Bożena Matyjas

# Specyfika domu dziecka jako środowiska wychowawczego

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 6, 31-37

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Kieleckie Studia Pedagogiczne i Psychologiczne, T.6/1992

Bożena Matyjas

# SPECYFIKA DOMU DZIECKA JAKO ŚRODOWISKA WYCHOWAWCZEGO

Naturalnym i podstawowym środowiskiem wychowawczym, które ma szczególne znaczenie dla rozwoju i wychowania dziecka, jest rodzina. Tutaj odbywa się zasadniczy proces wychowania i wprowadzania dziecka w krąg kontaktów społecznych. Jednym z zasadniczych zadań wysuwających się na czoło w rodzinie jest wzajemna opieka,troska o zaspokojenie potrzeb odczuwanych przez członków rodziny - w szczególności dzieci. Rodzina jest ważnym, a może i decydującym czynnikiem wyznaczania sposobów zaspokajania potrzeb. Ona także określa szanse życiowego startu dzieci, wytwarza moralną kontrolę nad postępowaniem, kształtuje światopogląd,przygotowuje do uczestnictwa w kulturze i życiu społeczeństwa[1]. Cały proces wychowania, odbywający się w naturalnym środowisku wychowawczym, opiera się na więzi emocjonalnej członków rodziny, w tym w szczególności rodziców i dzieci. Zachowanie tego warunku decyduje o efektach wychowania, ma wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka.

Dom dziecka jest tą placówką wychowawczą, która dzieciom i młodzieży w wieku od trzech do osiemnastu lat całkowicie pozbawionym opieki rodziny ma „zastąpić" tę naturalną komórkę społeczną[2]. Jednak ze względu na zasadnicze różnice strukturalne, funkcjonalne oraz organizacyjne i metodykę pracy opiekuńczo-wychowawczej - dom dziecka nie jest w stanie zastąpić rodziny traktowanej jako instytucja wychowania, a tylko przejmuje jej funkcje na stałe lub na pewien okres.

Na specyfikę domu dziecka jako środowiska wychowawczego składają się następujące czynniki: skład i cechy wychowanków oraz warunki działalności domu dziecka jako instytucji wychowania zbiorowego. W przeciwieństwie do naturalnego kręgu środowiskowego, jakim jest rodzina, dom dziecka należy do środowisk społecznych sztucznych. R. Wroczyński[3], dokonując klasyfikacji pozaszkolnych środowisk wychowawczych, zaliczył dom dziecka do środowiska wychowawczego intencjonalnego. Rodzina to środowisko naturalne, w którym dzieci i dorośli są ze sobą związani uczuciowo i w którym znaczna

część procesu wychowania dokonuje się poprzez udział dziecka w codziennym życiu. Natomiast placówka opiekuńczo-wychowawcza to instytucja, gdzie oddziaływanie wychowawcze, jeśli nawet jest poprawne pod względem metodologicznym, jest zorganizowane w sposób zupełnie inny niż w rodzinie - przede wszystkim brak jest intymnego kontaktu między wychowankiem a wychowawcami, co łączy zazwyczaj matkę lub ojca z dzieckiem[4].

„Nawet najlepiej zorganizowany dom dziecka jest jednak środowiskiem sztucznym tak pod względem wychowawczym, jak i społecznym. W zależności od zasad organizacyjnych, atmosfery w nim panującej, stosowanych metod wychowawczych, a wreszcie - a może nawet przede wszystkim - od cech osobowości i postaw ludzi, którzy w nim pracują, dany zakład staje się środowiskiem bardziej lub mniej korzystnym wychowawczo, zawsze jednak pozostaje tylko instytucją opiekuńczą, a nie organiczną wspólnotą, jaką jest na przykład rodzina"[5].

Dom dziecka jako instytucja wychowania zbiorowego stanowi w pewnym stopniu środowisko wyizolowane, świat sam w sobie[6].

Przyczyną izolacji nie są przepisy zamykające wychowanka w obrębie zakładu. Mieszkańca domu dziecka izoluje od społeczeństwa brak możliwości przeżycia różnych sytuacji społecznych dobrze znanych z doświadczeń jego rówieśnikom i niemożność osobistego zetknięcia się z wieloma zjawiskami codziennego ludzkiego życia, a częściowo również świata. Wprawdzie o wielu tych zjawiskach i sytuacjach dowiaduje się z lekcji szkolnych, pogadanek, książek, filmów, radia i telewizji, nie ma jednak okazji samemu ich przeżyć, a więc zdobyć własnych doświadczeń. Pobyt w domu dziecka, jak w każdej placówce opiekuńczo-wychowawczej sprawującej opiekę całkowitą, pozbawia dziecko środowiska rodzinnego i lokalnego, deformuje naturalny proces włączania się do życia w społeczeństwie.

Piętno „instytucjonalności" środowiska wychowawczego, jakim jest dom dziecka, naznacza wszelkie dziedziny życia wychowanków. Grupa dominuje nad jednostką. Przepisy regulujące codzienne życie placówki: ściśle ułożony porządek dnia, do którego należy się stosować, nakazy i zakazy wspólne dla wszystkich, warunki lokalowe: wspólne sypialnie, uczelnie, świetlice nie sprzyjają indywidualnemu traktowaniu dzieci. A im większy dom dziecka, tym istnieją mniejsze możliwości dostosowania się do indywidualnych potrzeb opiekuńczych dziecka i ich zaspokojenia, tym również trudniejszy do zniesienia staje się ciężar życia zespołowego, na które wychowanek jest skazany w ciągu całej doby[7].

Izolację środowiska wychowawczego domu dziecka od społeczeństwa, polegającą na braku możliwości przeżycia różnych sytuacji społecznych przez wychowanka i osobistego kontaktu z wieloma zjawiskami codziennego życia i przyrody, pogłębia jeszcze określona organizacja życia na terenie placówki. Podział na grupy, wyłanianie rady wychowanków czy samorządu współdziałającego z radą pedagogiczną, organizowanie kółek zainteresowań - z jednej strony usprawniają pracę wychowawczą i mają znaczenie dla osiągnięcia pożądanych celów wychowawczych, z drugiej nasilają zjawisko pewnej odrębności tego środowiska.

Do specyficznych cech tego kręgu środowiskowego należą:

- przewaga znaczenia więzi organizacyjnych nad indywidualnym oddziaływaniem na jednostkę i nad więziami osobistymi między dziećmi a pracownikami,
- dysproporcje w składzie osobowym - inna niż w rodzinie proporcja między liczbą dzieci i osób dorosłych,
- zorganizowanie życia wychowanka we wszystkich szczegółach dnia codziennego,
- mniejszy stopień dokładności opieki w stosunku do wychowanków domów dziecka niż do dzieci w rodzinach, natomiast większa jej systematyczność (charakter nieustannego nadzoru)[8].

Powyższe właściwości środowiska wychowawczego mają zasadniczy wpływ na kształtowanie się osobowości wychowanka, jego postaw intelektualnych i moralno-społecznych. Decydują również o tym, w jakim stopniu zaspokajane są jego potrzeby: poznawcze, emocjonalne i społeczne. Ubóstwo bodźców, które pobudzałyby do aktywności umysłowej, ograniczenie okazji do poznawania codziennego życia ludzi i świata przyrody, nie sprzyjają rozwojowi intelektualnemu dzieci, tłumiąc ich potrzeby poznawcze i powodując poważne luki w ich wiadomościach i podstawowych pojęciach. Brak doświadczeń społecznych, zdobywanych w sposób naturalny w rodzinie, pociąga za sobą nieprawidłowy stosunek do takich spraw, jak: praca, własność społeczna i osobista oraz mylne i niejasne wyobrażenie o pełnieniu różnych ról społecznych, o wartości pieniędzy, o prawidłowych kontaktach międzyludzkich opartych na życzliwości, serdeczności i przyjaźni. Powoduje to trudności w adaptacji społecznej dziecka, przejawiające się w poczuciu wyobcowania ze środowiska, bierności lub agresywności, w konsumpcyjnej, egoistycznej postawie wobec otoczenia i niechęci do podejmowania obowiązków. Skutkiem takich warunków jest także brak u dzieci umiejętności patrzenia na własne życie w perspektywie

przyszłości, co stanowi przecież ważny warunek skuteczności oddziaływania wychowawczego.

Zasadniczą wadą wychowania zakładowego, a jednocześnie najczęstszą przyczyną słabych efektów w pracy opiekuńczo-wychowawczej, jest niemożliwość zaspokojenia u dziecka potrzeby miłości i bezpieczeństwa, potrzeby wyłączności w warunkach wychowania zbiorowego. Zaburzenia w sferze emocjonalnej są podłożem wszystkich trudności wychowawczych w kształtowaniu prawidłowych postaw społecznych, moralnych, intelektualnych. „Traktowanie nawet bardzo życzliwe i sprawiedliwe wychowanka, jako jednego z wielu członków grupy wychowawczej, nie jest wystarczającym środkiem do rozbudzenia i utrwalenia tego motywu zależności emocjonalnej u dziecka, które albo zaznało już wielu frustracji tego motywu, albo też nie było nigdy i przez nikogo osobiście kochane"[9].

W praktyce codziennej domów dziecka częste zmiany w zespole pracowników i wśród wychowanków potęgują jeszcze odczuwany przez dzieci niedostatek trwałych więzi uczuciowych i indywidualnych kontaktów z dorosłymi. Zachowaniu poczucia bezpieczeństwa, pewności i stabilizacji nie sprzyjają również ciągłe zmiany „własnego" domu. Opisane warunki powodują często nieodwracalne zaburzenia sfery uczuciowej dzieci, tym głębsze i tragiczniejsze, im wcześniej i dłużej dziecko przebywa w zakładzie. Tutaj ma swoje źródło problem trudności w nauce wychowanków domu dziecka, gdyż brakuje im takiego dopingu społecznego, który skłaniałby do aktywnej postawy intelektualnej i zachęcałby do nauki szkolnej.

Na kształtowanie się postaw społecznych wychowanków domów dziecka swoisty wpływ ma fakt, iż wychowawcy i pozostały personel są przede wszystkim organizatorami życia grup, a nie - jak to ma miejsce w rodzinie - współuczestnikami przeżywania codziennych sytuacji życiowych. W ten sposób z jednej strony dziecko odczuwa ciągle głód kontaktów indywidualnych ze swoim opiekunem, a jednocześnie kształtuje się w nim wyobrażenie, iż zadaniem ludzi dorosłych jest właśnie opiekowanie się dziećmi, w tym w szczególności nim. Często więc cechami charakteryzującymi wychowanków zakładowych jest społeczna niedojrzałość, infantylizm, egoizm[10].

Specyfika domu dziecka oraz jej ujemne konsekwencje dla rozwoju wychowanków potęgowane są dodatkowo jeszcze rażącymi nieprawidłowościami i brakami w organizacji procesu opiekuńczo-wychowawczego. „Jednym z nich jest niedostrzeganie czy lekceważenie roli środowiska wychowawczego dla wychowanka, jako głównego czynnika umożliwiającego wychowanie. Wyraża się to

przede wszystkim w stosowaniu tylko administracyjno-prawno-bytowych kryteriów kwalifikowania dzieci i młodzieży do domu dziecka, z pominięciem względów pedagogicznych „oraz w tendencjach bądź to pozbywania się wychowanków trudnych czy niewygodnych z domu lub grupy wychowawczej, bądź unikania przenoszenia wychowanków w inne środowisko, mimo oczywistych racji pedagogicznych"[11].

Na jakość środowiska wychowawczego domu dziecka wpływa: baza materialna, zespół pracowników, organizacja życia placówki (grupy wychowawcze, samorządność), zespół dziecięcy. Właściwe wykorzystanie tych czynników może w znacznym stopniu złagodzić negatywne strony wychowania zakładowego[12]. Jako fundamentalne prawo należy przede wszystkim realizować w rzeczywistości domów dziecka następującą zasadę:

„Jako najpilniejszy warunek wychowania i reedukacji należy uznać prawo dziecka do środowiska wychowawczego, adekwatnego do wymagań procesu wychowania i jego aktualnych potrzeb rozwojowych i terapeutycznych"[13].

Przedstawiłam negatywne cechy domu dziecka jako środowiska wychowawczego, które decydują o jego specyfice. Ale oprócz wad i mankamentów posiada ono także szereg walorów. Dysponuje na przykład wielu niedostępnymi przeciętnej rodzinie środkami oddziaływania, a jako instytucja wychowania zbiorowego stwarza warunki dla stosowania metod uspołeczniającego wychowania, wykorzystując naturalne tendencje dziecka do kontaktów z rówieśnikami.

Dom dziecka ma większe możliwości rozwijania różnorodnych uzdolnień, zainteresowań wychowanków, wzbogacania ich przeżyć i doświadczeń oraz możliwość szerszego wykorzystania metod zespołowego wychowania w kształtowaniu ich postaw społecznych i moralnych. Ponadto w omawianym środowisku wychowawczym pracuje na ogół fachowo przygotowany i świadomy zadań personel pedagogiczny, kierujący w sposób planowy procesem wychowawczym.

Dom dziecka ma także możliwości, nie zawsze jeszcze w pełni wykorzystane, współpracy z drugim ważnym kręgiem środowiskowym, jakim jest szkoła. Stwarza to szanse jednolitego oddziaływania wychowawczego przez dom i szkołę przy ścisłym i rozumnym kontakcie nauczycieli i wychowawców.

Placówka ta może zapewnić swoim wychowankom warunki bytowe, materialne i kulturowe zazwyczaj lepsze niż rodzina, w jakiej dotychczas przebywali, a na pewno zaspokaja wszystkie podstawowe potrzeby biologiczne, które u wielu dzieci nie były zaspokojone uprzednio we własnych rodzinach[14].

Współczesny dom dziecka ze względu na skład swoich wychowanków (zde-

cydowana większość to sieroty społeczne) podejmować musi szereg zadań, które podejmuje wobec dziecka rodzina własna, w znacznie szerszym zakresie realizować zadania resocjalizacyjne i reedukacyjne, kompensując jednocześnie brak podstawowego środowiska wychowawczego - rodziny. Zadania o charakterze resocjalizacyjnym polegają z jednej strony na wyrównaniu różnego rodzaju braków i zaniedbań wyniesionych przez wychowanków z dotychczasowego środowiska i spowodowanych sytuacją rodzinną, a z drugiej - na ustabilizowaniu tej sytuacji przez przygotowanie wychowanka oraz jego rodziny do przywrócenia między nimi normalnych rodzinnych stosunków i więzi uczuciowych[15].

Współczesny dom dziecka, którego zadania wobec wychowanków powinny być odpowiednio różnicowane w zależności od potrzeb danego zespołu dzieci, ich wieku, stopnia zaawansowania w nauce szkolnej, rodzaju zaniedbań wychowawczych i obecnych warunków rodzinnych, jest zupełnie nieprzystosowany do ich wykonywania, co jest jeszcze jednym dodatkowym argumentem na konieczność całkowitej reorganizacji tej instytucji.

## Przypisy

[1] Zob. Cz. Czapów: Rodzina a wychowanie. Warszawa 1968.

[2] Zob. Statut państwowego domu dziecka. Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty i Wychowania z 19 marca 1980 r. Zarządzenie nr 22.

[3] R. Wroczyński: Pedagogika społeczna. Warszawa 1985.

[4] Por. H. Filipczuk: O przygotowaniu wychowanków do samodzielnego życia. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1972 nr 5 s. 26-27; Tejże: Dziecko w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Warszawa 1988; J. Wysocka: Próby stworzenia w domu dziecka naturalnego środowiska wychowawczego. „Chowanna" 1965 nr 3 s. 317-318; L. Plichcińska: Potrzeby ludzkie. Potrzeby wychowanków domów dziecka. W: Wybrane zagadnienia opieki całkowitej nad dzieckiem. Biuletyn TWWP. Warszawa 1969 s. 144.

[5] A. Szymborka: Sieroctwo społeczne. Warszawa 1969 s. 144.

[6] Tamże s. 144-145.

[7] Zob. S. Rynio, I. Wyskiel: Dom dziecka jako środowisko wychowawcze. „Chowanna" 1958 z. 10 s. 507-532. A. Kelm: Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej. Warszawa 1968 s. 136-138.

[8] Por. A. Kelm. Formy opieki.

[9] A. Szymborska: Sieroctwo społeczne. s. 159.

[10] Por. tamże s. 44-98, 125-159. Z. Woźnicka, M. Krenn-Guca: Praca wychowawcza w domach dziecka. Warszawa 1972 s. 126-127. H. Filipczuk: Dom dziecka a potrzeby wychowanków. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1967 nr 4 s. 11-16; Tejże: Zaspokajanie potrzeb społecznych wychowanków. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1971 nr 8 s. 28-30.

[11] Z. Szajowski: O prawo dziecka do środowiska wychowawczego. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1966 nr 5 s. 22.

[12] Zob. F. Kulpiński: Wychowanie moralne w państwowym domu dziecka. „Chowanna" 1971 nr 3 s. 363-379. J. Fergiński: Kompensacja sieroctwa społecznego w warunkach domu dziecka. W: Wybrane zagadnienia opieki całkowitej. s. 70-78.

[13] Z. Szajowski: O prawo dziecka..., s. 22.

[14] Por. A. Szymborska: Sieroctwo społeczne. s. 151; Z. Woźnicka, M. Krenn-Guca: Praca wychowawcza.

[15] Por. tamże s. 3-5, 10-22. A. Kelm: Przygotowanie do życia wychowanków domu dziecka. „Studia Pedagogiczne" 1975 t. 33.